

ROZWÓJ LUDOWEGO OŚRODKA ZABAWKARSKIEGO NA ŻYWIECCZYŹNIE



sklepach Cepelii, na targach, jarmarkach, czy bezpośrednio na ulicach miasta można spotkać ludzi sprzedających drewniane zabawki, które najprawdopodobniej zostały wykonane w którymś z 7-u ośrodków znajdujących się na terenie Polski, są to: żywiecki, myślenicki, kielecki, rzeszowski, lubelski, podlaski i krakowski¹. Wśród nich niewątpliwie najstarszym jest ośrodek żywiecki². Obejmuje on kilka wsi położonych u podnóża pasma Babiej Góry: Przyborów, Koszarawę, Pewel Wielką, Lachowice, Kuków, Stryszawę.

Nieco uwagi temu ośrodkowi poświęcił T. Seweryn w swojej pracy „Polskie zabawki ludowe” oraz L. Dzięgieł napisał artykuł w „Ziemi” pt. „Zabawki”. Poza tym w Pracowni Badania Sztuki Ludowej w Krakowie można znaleźć trochę materiałów do tego zagadnienia. Jednak głównie praca ta opiera się na badaniach terenowych przeprowadzonych przez autorkę w 1976 r. we wsiach: Koszarawa, Stryszawa, Pewel Wielka, Lachowice, Kuków, Przyborów.

Wyrób zabawek we wsiach tych w XIX w. stał się obok produkcji innych przedmiotów z drewna, jednym ze źródeł dochodów, co miało niemałe znaczenie zwłaszcza w okresie, gdy było brak rozwiniętego przemysłu na terenie Żywiecczyzny, a i dziś jest często jednym z głównych źródeł utrzymania.

Trudno jest dokładnie ustalić, kiedy zaczęto wyrabiać pierwsze zabawki i w których wsiach. Według badań przeprowadzonych w 1953 r. przez Pracownię Badania Sztuki Ludowej w Krakowie wynika, że już w pierwszej połowie XIX w. robiono tu zabawki³. Te przypuszczenia można oprzeć na informacjach uzyskanych od Mariana Kwaśnego ur. w 1858 r. w Lachowicach. Twierdził on, że pierwsze bryczki robiono w Koconiu, a potem w Kurowie⁴. Do Lachowic dotarły one wraz z jego dziadkiem, który po ożenieniu przeniósł się z Kurowa do Lachowic Zagrody. Jednak informator nie podał dokładnie, czy jego dziadek sam robił bryczki, czy tylko przywiózł je z sobą z Kurowa. Na pewno wykonywał je już Marcin Kwaśny. Zaczęły go też wkrótce naśladować mieszkające wówczas w Lachowicach Zagrody rodziny Pająków i Sikorów. Podobne dane uzyskałam podczas swoich badań. Anna Szczygieł z Lachowic Zagrody twierdziła, że jej dziadek i ojciec robili zabawki. Potwierdził to też jej kuzyn Franciszek Biegun. Dziadek opowiadał im, że jako dziecko dostał bryczkę do zabawy i potem według niej zaczął sam robić. Jego rodzice jednak nie wyrabiali zabawek, czyli na pewno w Lachowicach Zagrody zabawki pojawiły się już w połowie XIX w.

Tak stare tradycje ma także według S. Udzieli zabawkarstwo w Koszarawie, gdzie już około 1860 r. robiono zabawki⁵. W czasie moich penetracji udało mi się uzyskać dane z końca XIX w.

Trudno stwierdzić dokładnie, kiedy zaczęto robić zabawki w Stryszawie Roztoki, jednak z materiałów, które zebrałam wynika, że pierwsi zajęli się wyrobem Kapałowie pochodzący z Lachowic. Najstarszy zabawkarz Józef Kapała przybył do Stryszawy Roztoki z Lachowic Zagrody pod koniec XIX w. i właśnie on, jako pierwszy zaczął robić bryczki. Jednak jego synowie nie robili bryczek, tylko taczki, które w Stryszawie Roztoki zaczął wyrabiać Józef Hernas i od niego młodzi Kapałowie się nauczyli. Do dziś w przysiółku tym robi się tylko taczki.

Natomiast w samej Stryszawie robią głównie ptaszki. Pierwszy zaczął je strugać Teofil Mentel (ur. 1876 — zm. 1944). Jako młody chłopak był on na służbie u pustelnika w Kalwarii i pomagał mu strugać różańce. Gdy odchodził (miał wtedy 15 lat) pustelnik w nagrodę podarował mu atlas ornitologiczny. Po przybyciu do domu T. Mentel zaczął sam według tego atlasu strugać ptaszki, a ponieważ mu wychodziły, zaczął je wykonywać na sprzedaż. Od niego nauczyli się jego synowie oraz sąsiedzi.

Tak samo wiadomo dokładnie, kiedy rozpoczęła się produkcja zabawek w Pewli Wielkiej, gdyż syn pierwszego zabawkarza jeszcze żyje. Według niego, ojciec, Karol Lach (ur. 1880 — zm. 1944) nauczył się robić zabawki „sam ze swojej głowy”. Jednak należy przypuszczać, że widział on zabawki lachowickie i na nich się wzorował.

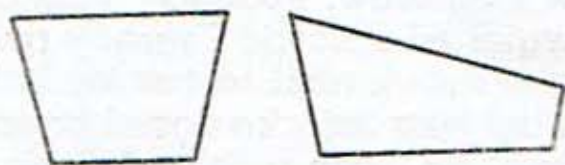
Poza tym w Przyborowie jest dwu zabawkarzy, którzy wzięli wzory od wytwórców z Koszarawy po II wojnie światowej i według nich zaczęli je wyrabiać. W Kukowie natomiast mieszka jeden ptaszkarz, pochodzący ze Stryszawy.

Zabawki, które obecnie spotykamy w sprzedaży znacznie się różnią od tych wyrabianych w XIX w. i to zarówno pod względem wykonania jak i sposobu zdobienia. Także z upływem lat znacznie powiększył się asortyment wytwarzanych zabawek.

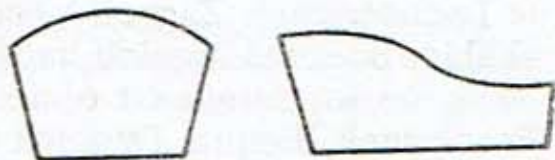
Jedynie tylko ptaszkarze swoje ptaszki strugają tak niemalże, jak Teofil Mentel, gdyż, jak wszyscy informatorzy zgodnie twierdzą, ptaszki przez nich robione naśladują naturę i dlatego nie można nic w nich zmienić. Pokusił się tylko o to E. Leśniak próbując zdobić ptaszki przez wypalanie, ale jak na razie ten sposób zdobienia nie został zaakceptowany przez innych ptaszkarzy.

Inaczej było z zabawkami — zmieniały one formę, kolorystykę, motywy zdobnicze, a także przybierały nowe wzory.

Pierwszymi zabawkami robionymi w Lachowicach Zagrody były bryczki, zwane też karetkami. Różniły się one jednak znacznie od wykonywanych obecnie — były niemalowane, a skrzynie bryczki miały prosty kształt.



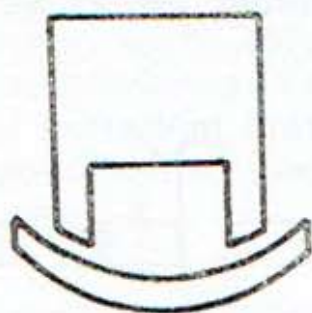
Kształt skrzynki w najstarszych bryczkach



Kształt skrzynki współczesnych bryczek

Bryczki te także były mniej starannie wykańczone, a powodem tego była po prostu gorsza jakość narzędzi. Konie „ciągnące” taką bryczkę były ciężkie z dużymi brzuchami i dlatego też zwano je „capami”. Bryczki zaczęto malować dopiero po I wojnie światowej na początku lat dwudziestych. Konie barwiono farbą wodną koloru cynobrowego z dodatkiem kleju, aby miały połysk, a skrzynkę farbą zieloną lub „siwą” (niebieską). Na tle skrzynki ryzowali tylko prostą kratkę. Natomiast podstawki do bryczek oraz kółka zaczęto malować dopiero pod koniec lat dwudziestych żółtą farbą, gdyż w tym okresie powszechnie pojawiły się farby anilinowe — „anilina” jak popularnie je tu nazywają. Rozpowszechniły się wtedy trzy kolory: żółty, zielony i czerwony.

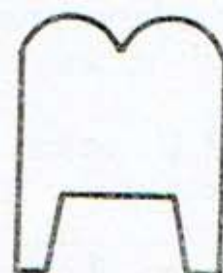
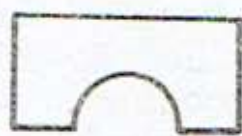
Przed I wojną światową w Lachowicach Zagrody zaczęto także robić kołyski zwane tu „kolybkami” oraz łódeczka. Ojciec A. Szczygieł urodzony w 1871 r. wyrabiał już kołyski. Te pierwsze „kolybki” miały osobno strugane boki i bieguny. Jeszcze dziś czasem w Koszarawie można takie spotkać. Dopiero w latach 30-tych zaczęto robić kołyski typu drugiego i do dziś takie się wyrabia. „Kolybki” tak jak skrzyneczki bryczek malowano kolorem „cynobrowym” i ryzowano w kratkę.⁶ Natomiast łódeczek, podobnie jak i dziś, robiło się niewiele.



Najstarszy typ kołyski



Typ kołyski wprowadzony w latach 30-tych



Typy łódeczek

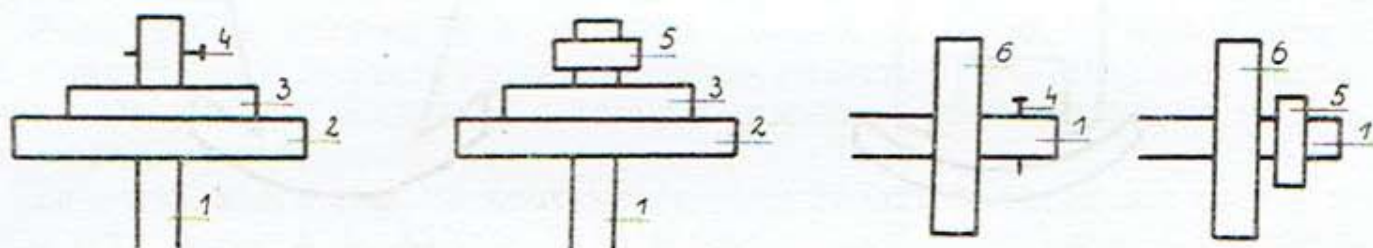
Także przed I wojną światową w Lachowicach Zagrody wykonywano już grzechotki czyli inaczej „sycrkowki”, lub „szczyrkowki”. Jako pierwszy strugał je Marcin Kwaśny. Jedyłą ich ozdobą była ryzowana kratka⁷. Według A. Porzyckiego robiono je głównie w latach 20—30-tych. Była to nie malowana skrzyneczka zrobiona z drewna, trochę większa od pudełka od zapalek, a w środku niej znajdowały się kamyki. Jednak nie cieszyły się one zbyt dużym powodzeniem i dlatego zaprzestano je robić. Dziś wykonywane są tylko na konkursy.

Pod koniec lat 20-tych A. Porzycki z Lachowic Zagrody rozpoczął produkcję karuzelek. W 1928 r. kupił on na targu w Suchej Beskidzkiej karuzelkę, która prawdopodobnie pochodziła z Kukowa i według niej zaczął sam wyrabiać karuzelki na desce oraz na kiju. Te ostatnie zwane są „wariatem”, a według T. Seweryna „gwariatem”⁸. Nie miały one tylko kolorowych piórek przy małych konikach na poziomym kółku, które dziś się im dodaje. Wprowadził je A. Porzycki z Lachowic Zagrody.

Najpóźniej, bo dopiero w 1932 r. zaczęto robić konie tzw. „wyścigowce” według wzoru podanego przez Żyda Ferbera mieszkającego w Koszarawie i zajmującego się handlem zabawkami. Od tego czasu Fr. Biegun z Lachowic Zagrody robi tylko konie. Zdobiał je wtedy tak, jak i dziś tzn. czerwoną farbą na kleju malował konie, a podstawę żółtą „aniliną”, kółka były koloru buraczkowego.

Także w okresie międzywojennym w Lachowicach zaczęto wykonywać wozy drabiniaste z dwoma konikami oraz bez nich. Jednak informatorzy nie potrafili podać, kiedy dokładnie rozpoczęto ich produkcję.

Ze względu na dużą konkurencję pod koniec lat 20-tych niektórzy zabawkarze zaczęli udoskonalać swoje wyroby. A. Porzycki z Lachowic Zagrody wprowadził tzw. „czopki”, czyli drugie kółko zabezpieczające gwóźdź. Do tej pory po prostu w ośkę wbijano gwóźdź podtrzymujący kółko, który nie był niczym osłonięty i mógł łatwo skaleczyć dziecko.



1. ośka
2. podstawa

3. „grateczek”
4. gwóźdź

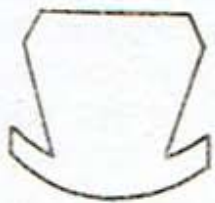
5. „czop”
6. kółko

Jednak niewielu zabawkarzy wprowadziło „czopy” gdyż wymagało to większego nakładu pracy. Niektórzy dopiero od 10—15 lat je dają, ale są i tacy, którzy jeszcze do dziś wbijają tylko gwóźdź w ośkę, aby kółko nie zleciało.

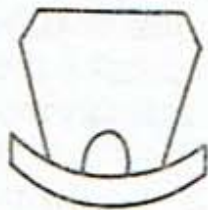
Także przed II wojną światową pojawiły się bardziej skomplikowane ryzowane motywy — rozety, ósemki, koronki. Chodziło po prostu o to, aby drożej sprzedać zabawkę. Z tych samych powodów A. Porzycki z Lachowic Zagrody zamiast ryzować swoje bryczki i kołyski zaczął je malować w kwiatki.

Po II wojnie zabawkarze z Lachowic Zagrody właściwie nie wprowadzili żadnych nowych wzorów do swojej produkcji. Jedynie Władysław Sikora robi mniejsze zabawki, gdyż nie ma tyle sił aby strugać je tej wielkości co inni zabawkarze. Jednak są one robione według tradycyjnych wzorów.

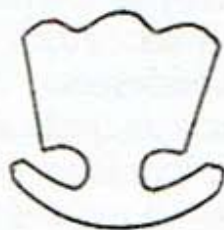
Nie mniej ciekawie rozwijało się zabawkarstwo w Koszarawie. Pierwszymi zabawkami, które tu robiono były kołyski, łożeczka, taczki i kasetki. Podobnie jak w Lachowicach te pierwsze zabawki zmieniały swój kształt i sposób zdobienia. Wśród kołysek koszarawskich można wyróżnić trzy typy:



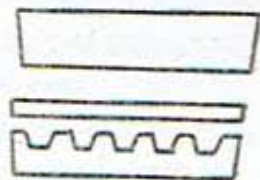
Typ 1. Tył



Typ 2. Tył



Typ 3. Tył



Bok kołyski

Najstarsze kołyski miały kształt taki jak jest pokazany na rysunku pierwszym, a nieco późniejsze taki jak na rysunku drugim. Wyrabiano je już przed I wojną światową. Malowano je wtedy jednym kolorem buraczkowym i zdobiono prostym ryzowaniem w kratkę, miotełkę, rzadziej w gwiazdę⁹. Pierwsze kołyski Władysława Sternala z Koszarawy były robione według typu pierwszego. Malował on je na żółto lub zielono farbami, które otrzymywał mocząc w wodzie kolorową bibułkę i aby były ładniejsze jeszcze dodatkowo ryzował na nich kratkę. Wkrótce, bo około 1922 r. (zabawki zaczął robić w 1920). Wł. Sternal wprowadził nowy wzór kołyski, a mianowicie taki, jak na rysunku trzecim. Poza tym w czasie okupacji zmienił konstrukcję boku dłuższego, który od tego czasu składa się z dwu części. Opracował też sobie w tym czasie wzornik, według którego zdobi kołyski. Inni natomiast zabawkarze pozostali przy wzorach przedstawionych na pierwszych dwu rysunkach.

Zbliżone kształtem oraz sposobem zdobienia do kołyszek były łózcza, z tym, że nie miały one oczywiście biegunów. Dziś jednak prawie nikt je nie wykonuje.



Stanisław Lach z Pewli Wielkiej

Przed pierwszą wojną światową także robiono taczki. Były one początkowo montowane na czop i kliny, ale już w okresie międzywojennym zaczęto je zbijać gwoździami. Najstarsze taczki malowane były kolorem cynobrowym i ryzowane, jednak te z lat międzywojennych były już zdobione farbami anilinowymi.

Robiono także grzechotki, ale podobnie jak w Lachowicach zaprzestano ich produkcji i dziś są one tylko robione na konkursy.



Stefania Mentel ze Strykawy — struga ptaszka

Okolo 1933 r. Wł. Sternal z Koszarawy zaczął robić „klepoki” czyli ptaki, które przy pchaniu trzaskają skrzydłami. Maluje je on do dziś tak jak dawniej tzn. daje tło żółte, a na nim czerwono-zielony wzór geometryczny i roślinny. Ornamentykę ptaszków, podobnie jak i kołysek, opracował we wzorniku. Od niego nauczyli się robić ptaki klepoczące skrzydłami inni: Według T. Seweryna wzorem dla „ptaków-klepaków” żywieckich były zabawki produkowane w fabryce zabawkarskiej w Leżajsku, założonej w 1909 r. i kierowanej przez M. Garbackiego¹⁰. Ale Wł. Sternal nie poprzestał na tym. W czasie okupacji opracował jeszcze inny typ zabawek, a mianowicie kogutki bijące się oraz ptaki klepoczące zarówno skrzydłami, jak i poruszające ogonem, ale te ostatnie, ponieważ psuły się łatwo, przestał wyrabiać.

W okresie międzywojennym w Koszarawie robiono jeszcze inne zabawki, o których pochodzeniu informatorzy niewiele potrafili powiedzieć. Wł. Sternal podał, że przed wojną mieszkał we wsi Rudek Panaczko ur. w końcu XIX w., który robił wozy drabiniaste z konikami. Jednak informator nie wiedział, czy Panaczko je sam wymyślił, czy nauczył się od zabawkarzy z Lachowic. Na pewno też w okresie międzywojennym robiono bryczki i karuzelki, które dotarły tu najprawdopodobniej z Lachowic, gdyż do dziś wielu zabawkarzy uważa, że mistrzami w robieniu



Teofil Szczygieł z Lachowic z „paczką” zapakowanych bryczek

tych zabawek są wytwórcy z Lachowic. Robiono także przed II wojną światową koniki pojedyncze. Rozpowszechniły się one najprawdopodobniej wśród zabawkarzy koszarawskich za pośrednictwem Żyda Ferbera (podobnie jak w Lachowicach) mającego tu swój sklep i handlującego zabawkami. Informatorzy zupełnie nic nie umieli powiedzieć na temat koni na biegunach, które na pewno wyrabiano już w okresie międzywojennym. Inną zabawką, o której niewiele wiadomo byli żołnierze umieszczeni na ruchomej drabince. Robił je Wojciech Petrynko, ale nie potrafił nic więcej powiedzieć o nich ponad to jak je wykonywał i ozdobił. Widziałam tę zabawkę tylko w zbiorach Muzeum w Żywcu.

Najnowszym typem zabawki, bo dopiero wprowadzonym po II wojnie światowej, jest wózek dla lalek. Jedynym zabawkarzem, który je wykonuje jest Fr. Chrzaszcz. Zaczął on je robić w 1954 r. wzorując się na wózkach dziecięcych. Nikt jednak nie poszedł w jego ślady choć popyt na nie jest duży. Poza tym kilka lat temu Władysław Sander skonstruował helikopter, ale nie zdobył on uznania i po wykonaniu 20 egzemplarzy przestał je wyrabiać.

W pozostałych wsiach historia rozwoju zabawkarstwa jest mniej skomplikowana i znacznie krótsza, gdyż asortyment wykonywanych zabawek nie jest tak bogaty, a poza tym zabawkarstwo w tych wsiach rozwinęło się stosunkowo późno i często można spotkać pierwszych zabawkarzy, lub ich dzieci.



Stanisław Biegun z Żywca ze swoimi zabawkami

O zabawkarstwie w Stryżawie już nieco pisałam. Jest to wieś słynna w całej okolicy z wyrobu ptaszków różnych gatunków. Jako pierwszy, o czym wcześniej już wspominałam, zaczął je strugać Teofil Mentel, a od niego nauczyli się inni. Robił on różne ptaki: gajówki, kraski, pliszki, dzięcioły, dudki, skowronki, sikorki leśne i sikorki prawdziwe, zięby, jemiołuszki, szczygły, słowiki, rajskie ptaki, papugi, kardynały, jastrzębie, bażanty. Natchnieniem dla niego były ptaki spotykane w lesie, na polach oraz te, które oglądał w otrzymanym od pustelnika atlasie ornitologicz-

nym. Strugał przy tym ptaszki różnej wielkości, tak aby odpowiadały naturalnym wymiarom ptaka. Często je łączył w tzw. „rodzinki” po dwa, trzy, a nawet cztery ptaszki. Te wszystkie umiejętności T. Mentel przekazał swojemu synowi Wł. Mentlowi i sąsiadom. Według T. Seweryna w 1937 r. było 10 rodzin, które zajmowały się wyrobem ptaszków¹¹, a w 1946 r. w około 200 domach je strugano¹². Choć ilość wytwórców zmniejszyła się dziś znacznie, to jednak asortyment wykonywanych ptaszków pozostał niezmieniony. Co prawda większość współczesnych ptaszkarzy, aby mieć mniej pracy, robi ptaszki według schematu i tylko je różnie barwi.



Franciszek Biegun z Lachowic — ryzuje kółko

Ale Stryżawa nie tylko znana jest z kolorowych ptaszków. W okresie międzywojennym produkowano tu konie na biegunach, kołyski, konie pojedyncze oraz taczki. W Stryżawie Roztoki, zaraz po II wojnie w latach 1945—50, Edward Leśniak robił różne zabawki: taczki, konie na biegunach, ptaszki strzelające skrzydłami, „wariaty”, bryczki, kołyski. Jednak dziś zabawki te wykonuje tylko na konkursy, a tak na codzień wraz z żoną struga ptaszki. Natomiast w Stryżawie Roztoki do dziś robią tylko taczki.



Alojzy Porzycki z Lachowic z niewykończonymi bryczkami



Franciszek Chrzęszcz z Koszarawy — struga krzywym ośnikiem łyżkę na „dziadku”

Ptaszki nie tylko strugają w Stryszawie, ale także w Kukowie i Przyborowie. W Kukowie jako jedyny zajmuje się tym Karol Balcer, a w Przyborowie Jan Stryszawiak. K. Balcer pochodzi ze Stryszawy, gdzie w 12 roku życia nauczył się strugać ptaszki, a po ożenieniu przeprowadził się do



Władysława Sikora z Lachowic — wykańcza oparcia do wózków drabiniastych

Kukowa, gdzie nadal je robi. Z kolei J. Stryszawiak widział kiedyś na targu ptaszki i sam zaczął je strugać. Robił także w latach 50-tych inne zabawki: bryczki, kołyski, „wyscigowce”, ptaszki trzaskające skrzydłami, taczki, grzechotki, karuzele na desce i na kiju, „konie na chodzidłach”. Jednak od 1944 r. zajmuje się tylko wyrobem ptaszków. W Przyborowie wyrabia zabawki także Jan Kamiński, który nauczył się je robić od Wł. Sternala z Koszarawy, są to: kołyski, ptaszki trzaskające skrzydłami, kogutki bijące się.

O wiele wcześniej niż w Przyborowie zaczęto robić zabawki w Pewli Wielkiej. Pierwszym zabawkarzem był Karol Lach, który zabawki nauczył się robić „sam ze swojej głowy”. Należy jednak przypuszczać, że widział on je na targu, a mając pewne doświadczenie w pracy w drewnie, sam zaczął je wyrabiać. Robił on ptaszki klepoczące skrzydłami, kołyski, taczki, „karasole”, koniki tzw. „capy”, bryczki. Nauczył on robić swojego syna Jana oraz wnuka Stanisława Lacha, a także swego sąsiada Józefa Łobosa. Następcy Karola Lacha poszerzyli nieco asortyment, gdyż J. Lach

oraz St. Lach robią konie na biegunach, kózki, ułanów na koniach. Poza tym J. Lach zrobił kilka budek z ptaszkami. Ale nie tylko następcy zwiększali asortyment, ale także wprowadzili pewne zmiany w formie. Ta innowacja dotyczy koni pojedynczych. Konie K. Lacha były niezgrabne, ciężkie, z dużymi brzuchami dlatego też nazywano je „capami”. Natomiast koniki St. Lacha są lżejsze, bardziej naturalistyczne. Są to, jak informatorzy określili konie do jazdy wierzchem, a nie do pracy i dlatego muszą być zgrabniejsze. Nazwali je dlatego „wścigowcami”. Konie te obecnie są specjalnością St. Lacha. Robi on je w bardzo dużych ilościach na zamówienie Cepelii.

Te same zabawki co rodzina Lachów wykonuje także Wł. Łobos, ale on także nie pozostał tylko przy wiernym kopiowaniu wyrobów swego ojca Wł. Łobosa. Od 20 lat robi według własnego pomysłu samoloty, które mają wielu odbiorców, choć nie mają naśladowców w całym ośrodku żywieckim.

Jest to zresztą charakterystyczne dla całego ośrodka, który wykazuje dużą odporność na wszelkie nowości czy to dotyczące formy wyrobu, czy też nowych sposobów zdobniczych. Zwrócił na to uwagę także T. Seweryn¹³. Po II wojnie światowej, jak to wykazałam omawiając poszczególne wsie, tylko trzech zabawkarzy wprowadziło nowe typy zabawek: Wł. Łobos z Pewli Wielkiej (samolot), F. Chrzaszcz z Koszarawy (wózki dla lalek) i Wł. Sander z Koszarawy (helikopter), a dwaj inni: nowy sposób zdobienia przez wypalanie — E. Leśniak ze Stryszawy i J. Stryszawiak z Przyborowa. Jednak żadna z tych nowości nie została zaakceptowana przez innych zabawkarzy, dlatego można stwierdzić, że współcześni zabawkarze są wierni tradycji i że wytwarzane obecnie zabawki¹⁴ są odbiciem tych, które produkowano przed II wojną światową.

Niepokojącym, choć bardzo powszechnym, zjawiskiem jest stale zmniejszająca się liczba wytwórców w stosunku do okresu międzywojennego, kiedy było ich najwięcej. W latach 50-tych a zwłaszcza 60-tych zabawkarze zaczęli porzucać swoje zajęcia mając możliwość podjęcia pracy gdzie indziej. Tak, że obecnie wyrobem zabawek zajmuje się 59 osób (dane 1976 rok). Dokładnie przedstawiam ilu jest wytwórców w podanej tabeli. Przy tym wykazują też jakie zabawki w jakiej wsi cieszą się największą popularnością, a zarazem podaję ogólnie jakie zabawki są najczęściej robione w całym ośrodku żywieckim.

PRZYPISY

1. T. Seweryn, *Polskie zabawki ludowe*. Warszawa 1960, s. 77—94.
2. T. Seweryn, *op. cit.*, s. 77; L. Dzięgiel, „Ziemia”, R. 3, 1958, nr 3, s. 11.
3. Pracownia Badania Sztuki Ludowej Polskiej Akademii Nauk Oddziału w Krakowie, teczka 224, *Beskid Żywiecki*, przekaz Mariana Warzechy, 1953. W dalszych przypisach posługuję się skrótem PBSL.
4. Są to wsie położone na pń.-zach. od Lachowic.
5. T. Seweryn, *op. cit.*, s. 77.
6. PBSL, teczka 224, *Beskid Żywiecki*, przekaz Mariana Warzechy, 1953.
7. *Ibidem*.
8. T. Seweryn, *op. cit.*, s. 79.
9. PBSL, teczka 224, *Beskid Żywiecki*, przekaz Mariana Warzechy, 1953.
10. T. Seweryn, *op. cit.*, s. 78.
11. T. Seweryn, *op. cit.*, s. 82.
12. PBSL, teczka 224, *Beskid Żywiecki*, przekaz Mariana Warzechy, 1953.
13. T. Seweryn, *op. cit.*, s. 80.
14. Patrz tabela.

Ilość zabawkarzy w ośrodku żywieckim i typy zabawek wyrabiane przez nich

Typy zabawek	Wieś							Ośrodek żywiecki
	Stryszawa	Koszarawa	Lachowice	Pewel Wielka	Przyborów	Kuków		
	Ilość zabawkarzy							
	18	15	14	9	2	1	59	
bryczki	1	10	10	6	1		28	
kołycki	1	8	5	6	2		22	
„wyścigowce”	1	4	9	6	1		21	
taczki	7	6	1	3	1		18	
ptaszki	12				1	1	14	
ptaki trzaskające	1	5		4	2		12	
karuzelki na kiju	1		6	4	1		12	
karuzelki na desce		2	5	2	1		10	
konie na biegunach	1	5		3	1		10	
„capy”			2	6			8	
grzechotki		2	3		1		6	
wózki drab. bez koni			4	2			6	
wózki drab. z końmi			5				5	
kogutki bijące się				2	1		3	
ułan na koniu		1				1	2	
ptaszki z budką				1			1	
wózki dla lalek	1	1					2	
samoloty				1			1	